

SZCZEGÓLNY KAZUS PITAGOREJCZYKÓW I PLATONA

Związek religii orfickiej z pitagoreizmem jest oczywisty; znacznie mniej oczywista pozostaje doniosłość tego związku. Podobnie rzecz ma się z relacjami orfizmu oraz pitagoreizmu do filozofii Platona. Uprawnione wydaje się odróżnienie w pitagoreizmie i w platonizmie wątków racjonalno-filozoficznych od przetworzonych wątków religijnych, wywodzących się właśnie z orfizmu, czyli odróżnienie dociekań filozoficznych, wypływających z pytania o zasadę

rzeczywistości, od – jak to ujęła Dobrochna Dembińska-Siury – „gruntu wierzeniowego”³⁶. Grunt ów jest szczególnie widoczny w pitagorejskim modelu życia, czyli w pitagorejskiej etyce, będącej z kolei inspiracją dla etyki Platona. W owym modelu życia ważną rolę ogrywała orficka (odmienna od homeryckiej) wizja nieśmiertelnej duszy uwięzionej w ciele, powiązana z wiarą w metempsychozę rozszerzoną, czyli we wcielanie się duszy również w zwierzęta.

Kwestia ta jest jednak nieco bardziej skomplikowana. Koncepcja reinkarnacji rozszerzonej na zwierzęta należy – jak powiedziano – do „części wierzeniowej”, nie zaś do części filozoficznej, czyli ujęcia świata jako kosmosu o niewidzialnej strukturze matematycznej (w pierwszej wersji rzeczy są liczbami, w wersji późniejszej – zgeometryzowanej – rzeczy są proporcjami). Otóż obok wizji reinkarnującej się duszy, występowała wśród pitagorejczyków inna jeszcze koncepcja, mianowicie ujęcie duszy jako harmonii. I była ona – by tak rzec – lepiej zharmonizowana z filozoficzną stroną pitagoreizmu. Domniemuje się więc, że nauczanie o wierze w reinkarnację skierowane było do akuzmatyków, czyli słabiej wykształconych wyznawców i sympatyków pitagoreizmu, koncepcja duszy jako harmonii dominowała natomiast w węższym kręgu: wśród skupionych wokół Pitagorasa „matematyków”. Mogło zatem być tak, jak w późniejszym projekcie politycznym Platona, który zamierzał rozpowszechnić w społeczeństwie budujący mit (zdrowe kłamstwo) o trzech jakościowo odmiennych rodzajach duszy (dusze władców-filozofów miały być jakoby ze złota i dlatego mieli oni zakaz dotykania tego kruszcu)³⁷. Wiara w reinkarnację rozszerzoną mogła więc być zachętą dla zwolenników pitagoreizmu do umiaru i ostrzeżeniem przed pokusą pychy (gr. *hybris*) – kto jej ulega, sprowadza siebie do poziomu zwierząt. Czy sam Pitagoras wierzył w reinkarnację rozszerzoną? Wybitny znawca tej tematyki Adam Krokiewicz twierdzi, że Pitagoras popierał owe wierzenia, ale raczej nie uważał, że wiara w nie jest konieczna³⁸. Istnieli przeto pitagorejczycy przyjmujący koncepcję duszy jako harmonii, a nawet – jak lekarz Alkmajon – ideę nieśmiertelności duszy, ale nie uznawali reinkarnacji rozszerzonej ani reinkarnacji w ogóle. Warto również odnotować, że twórca racjonalistycznej szkoły eleackiej Ksenofanes, rówieśnik Pitagorasa, kpi z niego, opowiadając następującą anegdotę: „Idąc ulicą, jak mówią, litował się Pitagoras nad bitym bezlitośnie psem i przemówił w te słowa: «Przestań go bić! Przyjaciela duszę rozpoznałem

³⁶ Por. D. Dembińska-Siury, *Z problematyki pitagoreizmu*, „Collectanea Philologica” 1999, nr 3, s. 19.

³⁷ Por. Platon, *Państwo*, tłum. W. Witwicki, Antyk, Kęty 2003, t. 1, s. 186-190.

³⁸ Por. A. Krokiewicz, *Zarys filozofii greckiej. Od Talesa do Platona*, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1971, s. 104.

w jego skowycie»”. Racjonalista Ksenofanes drwi sobie zatem z wiary w reinkarnację rozszerzoną, traktując ją jako absurd i zabobon. Czy racjonalista Pitagoras traktował ją poważnie? Wolno wątpić. Hierarchiczność i ezoteryczność doktryny pitagorejskiej nasuwają podejrzenie, że – podobnie jak wiele stuleci później, w oświeceniu, wśród filozofów i masonów – istniał wówczas pogląd, że lud, aby postępować moralnie, potrzebuje mitu i bojaźni bożej, ludzie oświeceni zaś działają moralnie ze względu na samą moralność.